

Za redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy
Wilhelmowskim placu pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświętych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):
od wiersza drobnego 15 fen. — Reklam od wiersza
drobnego 30 fen. (incl. tłumaczenia).

Listy
do Redakcji, Administracji i Ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie nie-
mieckim i w Austrii 9 marek 15 fen., w Belgii, Wło-
szech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Francji,
Anglii i Szwecji 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycji: przedpłata przyjmuje
w monarchii pruskiej oraz w państwach do niej przy-
łączonych niemiecko-austriackich należących urzędy
pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesłać ogłoszenia do Eksp. Dziennika Pozn.

Rękopisma
nadsyłane Redakcji nie zwracają się i nie są one bła-
gami.

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pokutnik Raczkowski, Rue de Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behren-
strasse 24 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 7 marca.

Prasa berlińska zajmuje się dzisiaj w pierwszym rzędzie podróżą generała Ignatiewa i przynajmniej, czego nie czyniła przed kilku dniami, że misja, z jaką przybył do Berlina, jest niewątpliwie polityczną. Nie nowe to wprawdzie odkrycie, bo kiedy już wiadomo, że generał Ignatiew udaje się z Berlina do Paryża, gdzie zjedzie się z ambasadorem rosyjskim hr. Szawałowem, że prawdopodobnie uda się także sam do Londynu a z powrotem zawita do Wiednia i wstąpi znów do Berlina; kiedy równocześnie zapowiadają przyjazd do Paryża agenta tureckiego Vahan effendi, który przedwczoraj przyjmowany był w Londynie przez lorda Derby'ego — trudno w takim razie utrzymywać, że generał Ignatiew pragnął poradzić się tylko doktorów berlińskich. Kiedy więc w misji politycznej przyjechał generał, czegoż żąda od księcia Bismarcka i co mu tenże przyrzec może? Na to zapytanie jedna tylko odpowiada National Zeitung zareszczając, że wiadomości, jakie zamieszcza, z autentycznego pochodzą źródła, którym tym więcej dać można wiarę, że odpowiadają obecnemu położeniu rzeczy. Ale też właśnie dla tego, że odpowiadają obecnej sytuacji, łatwo je było może wymyślić i nadać im pewne prawdopodobieństwo. Według przekonania generała Ignatiewa, które, jak pisał National Ztg., starał się rozpowszechniać w Berlinie, Rosja nie może się cofnąć albo nie może zawrzeć pokoju z Turcją, dopóki Porta nie przeprowadzi koniecznych reform. Uspokoili się wprawdzie umysły w Rosji, ale mimo to, tak w kołach rządowych w Petersburgu jak między ludnością rosyjską uważają za rzecz samo przez się rozumiejącą, iż coś stać się musi, choćby już dla tego, że koszt mobilizacji i ofiary pieniężne, jakie poniesiono, wymagają pewnego zadośćuczynienia. Rosja tylko siłą wypadków i względami humanitarnymi zmuszoną jest do wojny. O skuteczności i dobroczynnym wpływie trójcesarskiego przy-
mierza co raz więcej przekonywa się Rosja — a stósunki między trzema mocarstwami są w obecnej chwili tak serdeczne, jakimi nie były nigdy. W końcu zapewnia National Ztg., że celem misji generała Ignatiewa jest zapewnić sobie neutralność mocarstw. Jeżeli stósunki są tak serdeczne między trzema północnymi mocarstwami, to przecież w takim razie zapewniona jest już neutralność ze strony Berlina i Wiednia? W tym więc celu niepotrzebnie przyjechał ambasador rosyjski na konferencję z Bismarckiem i niepotrzebnie wybiera się do Wiednia. — Ale porzućmy te kombinacje berlińskiego dziennika i powiedzmy, że i z Petersburga wciąż tylko wojenne nadchodzą wiadomości. Już nie tylko wspomniana przez nas korespondencja petersburska do Polit. Correspond. ale i najświeższy telegram petersburski zaprzecza, jakoby kiedykolwiek mogła być mowa o zawarciu pokoju z Turcją i podnosi, że wojna stała się konieczną. Rosja — tak donosi pomieniony telegram — nie ma ukrytych zamiarów; postawą swoją na konferencji dowiodła, że największą przywiązuje wagę do tego, ażeby działać w zgodzie z innymi mocarstwami. To stanowisko zajmuje Rosja do tej chwili a przygotowana do wojny czeka tylko, dopóki na jej notę nie odpowiedzą mocarstwa. Tak brzmią wiadomości z rosyjskiego źródła — tymczasem zkindąd donoszą, że odpowiedź zbiorowa mocarstw europejskich na notę petersburską nie tak szybko się jeszcze ukaże i że armia rosyjska wcale nie jest jeszcze gotową do wojny. Gdyby nawet tak było, to i tak przed majem podobno nie możnaby przystąpić do kroków wojennych. Wyew Dunaju ma być tak wielki, że niektóre okolice zupełnie są zalane. O ruchach wojska nie może być nawet mowy.

Oredzie nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych, które dzisiaj w całej podajemy osnowie, przychylnie znajduje ocenienie w prasie europejskiej. Polityka prezydenta Hayes, jak widać, będzie pojednawczą, bo głównym jej celem pojednać Południe z północnymi Stanami. Hayes, tak donosi telegram londyński, pragnie także pogodzić członków liberalnego i demokratycznego stronnictwa Południa. Usiłowania jego nabrają na nie małe przeszkody, ale przezwycięży je znana energia prezydenta. Nowy gabinet jeszcze nie utworzony, bo radykalni członkowie stronnictwa republikańskiego, których nie mało między senatorami, zaprotestowali przeciwko zamianowaniu ministrem spraw wewnętrznych dawniejszego senatora Schurza. Z drugiej strony nie chce podobno prezydent pozostawić Camerona na stanowisku ministra wojny, przeciwko czemu oponują zwolennicy Camerona.

W Francji, dość zgodnej w obec grożącego położenia i zajmującej się dla tego gorliwie organizacją armii, znowu odezwał się głos fałszywy. Szczególnie dla Francji, że to głos słaby, za którym chyba ci tylko pójdą, którzy niczego się nie nauczyli nawet w latach ostatnich. Otóż dzienniki legitymistowskie ogłaszają mowę, jaką hr. Chambord powiadał deputatowi marsyljskiej stanu kupieckiego w Goritz. Hr. protestował w swém przemówieniu przeciwko twierdzeniu, jakoby, byle tylko nie zakłócać swego spokoju, Francja pozostawała w niebezpieczeństwie i zaniedbała nadziei ratowania kraju. Obstawia upór, tak zakończył hrabia Chambord, przy mojem prawie i zdecydowany jestem spełnić mój obowiązek, skoro nadejdzie chwila pomyślna dla mego wzmieszczenia się osobistego. Trzeba mieć zaufanie a przy pomocy dobrze myślących ludzi, jeżeli się Panu Bogu spodoba, uda się monarchii położyć zapórę tak awanturnikom cesarstwa jak wybrykom radykalizmu, — który odznacza się napasciami na duchowieństwo, władzę i armię. Po powrocie waszym do nieście o tych silnych zamiarach moich, które wywołało moje przywiązanie do Francji, jako też o niebezpieczeństwach, jakie jej zagrażają.

* W sprawie Towarzystwa kredytowego dla własności włościańskich odbieramy pismo następujące:

„Z pod Gostynia, 5 marca.

□ Do upadku majątków ziemskich tak większych jako też i mniejszych przyczynia się obok podanych już przez p. Kajetana Buchowskiego w nrze 45 Dziennika, jeszcze i ten najgłośniejszy powód, że nabywający jakakolwiek posiadłość nie ma dostatecznego funduszu. Nabywca taki gorzej zazwyczaj na kupnie wychodzi aniżeli dzierżawca. Kredyt nie może pomóc, choćby był najtańszy, jeżeli posiadłość długami przeciążona, bo właściciel taki odbiera zwykle gospodarstwo zaniedbane i w roku pierwszym po nabyciu nie jest już w stanie dla braku grosza opłacać procentów. Jakkolwiek w roku następnym staranniejszą się uprawą i zasiewem, aniżeli sprzedawca to był uczynił, nie podoba, bo obok procentów przejętych musi opłacać się wierzycielom nowym, kompletować inwentarz martwy i żywy i płacić podatki, ciężary i daniny, a jeszcze, jeżeli nie-
szczęście przyczyni się o tyle, że nie zbierze korzystnego żniwa, tedy już nie jest w stanie zadość uczynić wymaganiom natarczywych wierzycieli i ani się spóstrzeże, jak się pozbiera własności tracąc grosz włożony. A ileż mamy jeszcze i takich, którzy mając cokolwiek grosza rzucają się na gospodarstwo większe za pomocą grosza dopożyczanego, albo kredytowanej zaległości ceny kupna! Wszystkim takim właścicielom nie pomogą listy zastawne, choćby były najtańsze. Natomiast będą listy te prawdziwą dźwignią dla właścicieli, którzy mają spłaty spadkowe; muszą lub zamyslać wyposażyć dzieci swoje, lub którzy dla niedoboru w żniwie lub podupadłych budynków zapotrzebują zasilku, albo wreszcie, którzy mają zamiar naprawienia kultury. Zamiar ten nie powinien jednak powadzić rolnika, osobiście na posiadłości mniej-
szej, do zaciągania pożyczek, bo nakłady takie nie przynoszą zaraz korzyści, lecz dopiero z czasem, a korzyść odniesiona nie stoi nieraz w żadnym stosunku z nakładami poczynionymi za pomocą pożyczek i procentów. Do naprawiania zżyzności ziemi powinien dla tego zabierać się właściciel tylko za grosz zaośczonego.

Potrzeba niesienia pomocy kredytowej celem podtrzymania własności mniejszych jest tem większa, że wielu mamy takich, którzy do kategorii powyżej wykazanych nie należą, lecz którym raczej pożyczka listów zastawnych rzeczywistą będzie pomocą. To też takich tylko właścicieli posiadłości pomniejszych mamy tu na myśli. Idzie tu głównie o to, aby jednak pomoc niesiona była też dostateczną, jakkolwiek z drugiej strony obawiać się należy, aby łatwość w zaciąganiu pożyczek nie przyczyniła się do niepotrzebnego obciążenia gospodarstwa i nie zawiadła w sobie zarodku upadłości. To też nie podobna wchodzić tu w przypadki pojedyncze, zająć mogące. Każdy winien czuwać nad sobą i ocenić potrzebę i siłę swoją w podejmowaniu nowych ciężarów. Prawda, że tonący brzytwę się chwyta, ale czy wysilenie podobne już kogo zbawiło? — rzadko albo nigdy. Opóźni tylko katastrofę przez tak zwaną „Galenfrist“.

Teraz zastanówmy się bliżej nad punktami projektu do ustaw Ziemstwa włościańskiego. Co do punktu drugiego projektu, przez p. Buchowskiego w nrze 45 Dziennika ogłoszonego, uderza czytającego w pierwszej zaraz chwili, że warunki te dyktowała chęć niesienia pomocy i ułatwienia interesu. „Szacunek sporządza sam deputowany, bez bonitacji szczegółowej — ryczałtowo. Czyni to bezpłatnie, prócz gotowych wydatków.“ Naliczył więc nam korespondent w nrze 51 Dziennika z dnia 4 marca za nadto wiele urzędni-
ków do bonitacji niby potrzebnych, obrachowując kosztą w przecięciu aż w wysokości 105 marek. Ależ to bardzo wiele! Posiadłość najmniejsza, mogąca brać listy zastawne, winna mieć przynajmniej 4000 marek wartości. Jeżeli skapitalizujemy podatki, meszne, szkolne itd. w dziale drugim zapisane, tj. jeżeli pomnożymy roczną ich wartość 20 razy, przynajmniej, że, jeżeli przyjmijmy kapitał ten na 2000 marek, nie przesadzimy rzeczywistości, przędź będzie kapitał ten więcej jeszcze wynosił. Właściciel majątku, wartującego 4000 marek, musi bowiem więcej opłacać podatków wszystkich, aniżeli rocznie tylko 100 marek czyli 33 tal. 10 sbr. Byłoby to tylko 2 1/2 od sta, a sam podatek komunalny może najwyżej 2 od sta wynosić. Po odciągnięciu więc skapitalizowanych ciężarów pozostanie nam czystej wartości 2000 marek. Do wysokości połowy od tego wydają się listy zastawne, a zatem raptem na 1000 marek. Jeżeli tedy koszt bonitacji mają 105 wynosić marek, przynajmniej — że byłoby to więcej jak lichwa, bo oprócz opłacanych Ziemstwu włościańskiemu procentów, które razem przyjmijmy na 6 od sta, musiałby włościanin płacić za taką przeszedł 10, bo 10 i pół razem 16 i pół od sta. Czy więc nie słusznie powiedziano, „a więc gdzież byłaby zmiana na lepsze?“ Proszę przeto nie zapomnieć, że wymiaru jeszcze nie uwzględniłem wcale. Nie można więc też na żaden sposób tak liczyć, bo zamiast pomódz, przyczynilibyśmy się tylko do spiesniejszego upadku włościan. Ale bo też kto widział powoływać tylu urzędników do szacunku, kiedy powiedziano, że sporządza go sam deputowany, bez bonitacji szczegółowej — ryczałtowo. Węć nie będzie tu potrzeba ani miernika, bo i na co, kiedy obszar ziemi podany dokładnie w wyciągu katastrowym opodatkowania gruntowego, ani dwóch aż bonitorów, kiedy bonitacji szczegółowej nie będzie. Sam deputowany obejrzy ziemię; przekona się, czy, jak korespondent w Dzienniku z dnia 4 marca poniekąd słusznie utrzymuje, klasę gatunkową ziemi w wyciągu katastrowym podano za nisko lub czy wypada jej podnieść; pomnoży ilość szacunku za móg, z ilością morgów i będzie miał szacunek brutto; weźmie potem spis podatków i ciężarów, który poświadczy komisarz, oszacuje jego wartość roczną, pomnoży 20 razy, odciągnie od pierwszej kwoty i — szacunek ukończony. Jeżeli szacunek posiadłości włościańskich w taki tylko sposób miały się odbywać, zgadzam się zupełnie na koszt po-

droży i dyety, jeżeli tego koniecznie ktoś wymaga, bo wtenczas podług obliczenia w rzeczonyj korespondencji wynosiłyby one w przecięciu 42 marki, choć i to nie mała, bo 4,2 od sta.

Co do projektu, aby budynków, jeżeli nie będą murowane na wapno z dachem ogniotrwałym, nie umieszczano w szacunku, nie mogę się przekonać, mimo wywodów w korespondencji w Dzienniku z dnia 4 marca, aby był niestosownym. Przecież obowiązkiem naszym jest nie tylko zważać na interes biorących pożyczki, ale i na pewność wypóżyczzonego kapitału. Zabezpieczenie od szkód ogniowych nie daje budynkom niemurowanym bynajmniej więcej rękojmi, jak gdyby były niezabezpieczone, bo cóż pomoże zabezpieczenie, jeżeli — skoro sądownie wystawione będzie pod młot, budynek wszystkie przez noc znikną z gruntu? W przypadkach takich — a są dosyć częste — wierzyciel hipoteczny zabezpieczenia trzymać się nie może. Obawa więc przed „kalt abbrennen“ podktykowała warunek nieprzyjmowania budynków niemurowanych do szacunku. Ze budynków murowanych na wapno nikt przez noc nie sprzątnie — rzecz jasna.

Inaczej ma się rzecz z wypośredkowaniem wartości gospodarstwa przez proste pomnożenie dochodu czystego, umieszczonego w księdze podatku gruntowego. Jeżeli tylko 30 razy będzie wzięty ten dochód, — nie będzie pomoc dla właścicieli posiadłości pomniejszych — zupełna.

Według starego prawa subhastacyjnego była również potrzebna taksa gruntu na sprzedaż wystawić się mającego. Nowe prawo subhastacyjne znosi ten przepis i stanowi, aby wartość gospodarstwa była wypośredkowana przez pomnożenie katastralnego dochodu czystego do podatku gruntowego wykrytego, lecz nie trzydziści, lecz czterdziści razy. Czysty zaś dochód z użytku budynków w księdze podatku budynkowego umieszczonego ma zastępować szacunek budynków, jeżeli będzie dwadzieścia pięć razy pomnożony. Dla czegoż więc odpowiednio do prawa tego nie ma i w interesie wypośredkowania szacunek ten sam być wzięty? Przecież jeżeli w interesie publicznej sprzedaży przymusowej, która w najgorszym razie kończy rządzą gospodarskie właściciela, przyjęto 40 razową wartość czystego dochodu, nie może być najmniejszego niebezpieczeństwa dla pożyczek, jeżeli według takichże zasad będą wydzielane. Słuszność wymaga, aby na walnem zebraniu wzięto punkt ten pod rozwagę dokładną, a nie wątpię, że podobnie do prawa subhastacyjnego przyjętą będzie norma w wydzielaniu listów zastawnych. — Może mi kto wprawdzie zarzucić, że punkt czwarty projektowanych ustaw stoi temu na przeszkodzie, bo nie byłoby już dostatecznego bezpieczeństwa dla wysokości niedoboru waluty do pari spieniężonych listów zastawnych, lecz obawa ta jest tylko pozorną. Najprzód wiadomo powszechnie, że na podatek gruntowy szacunek ziemi był bardzo niski, jak tego słusznie dowodzi korespondent w numerze 51 Dziennika Pozn., a potem nie zapomnijmy, że tylko do połowy wartości mają być wydzielane listy zastawne. — Jeżeliby zaś wniosek pp. R. Molinka i Müllera przeszedł, to jest, jeżeliby i włościanom dawano do dwóch trzecich części szacunku listy zastawne, wtenczas byłaby kwota dopożyczona do zrównania wartości listów z gotówką jeszcze nadto pewną, jeżeli uwzględnimy zestawienie do wniosku tego dołączone, które wykazuje dowodnie, jak nisko szacowane są grunta wszystkie.

Inaczej zaś rzecz będzie się miała, jeżeli biorący pożyczkę nie na mocy katastralnego dochodu czystego, do podatku gruntowego wykrytego, będzie chciał mieć posiadłość swą szacowaną — których liczba będzie znacznie większa, bo zależeć to będzie zupełnie od upodobania biorącego listy — wtenczas pewność, — gdyby do 2/3 części szacunku listy wydawano — byłaby zachwiana, nie dla listów samych, lecz dla sumy, według punktu czwartego biorącemu listy dopłacić się mającej, bo przechodziłaby suma ta nawet pewność pupilarną. Można by jednak temu zapobiedz, gdyby ustanowiono, że włącznie z dyferencją, pomiędzy listami zastawnymi a gotówką, suma więc ogólna, dwóch trzecich części szacunku gruntu przechodzić nie winna.

W końcu jeszcze słów kilka co do punktu szóstego projektowanych ustaw. Korespondent w Nr. 51 Dziennika zapomina, że stoi wyraźnie: i to pod własną odpowiedzialnością i w razie dopuszczenia się grubej winy. Jeżeli więc nie będzie grubej winy, nie będzie odpowiedzialności. Gruba wina byłaby n. p. wtenczas, jeżeliby deputowany przejeżdżając lub przechodząc koło gruntu, na którym ciąży lista zastawna, spostrzegł, że właściciel niszczy lub zaniedbuje i nie doniósł o tym dyrekcyi. — Przypada jednak na-
leży, że stawienie gruntów opożyczonych pod dozór sołtysów, byłoby bez porównania korzystniejsze i dozór ściślejszy — a pewność tem większa.

Co do wymiarów, a nie z niemieckiego „Auszug“ wycugów, przynajmniej korespondentowi w Nr. 51 Dziennika racja, lecz tylko wtenczas, jeżeli listy do po-
szacunku wydawane będą. Gdyby wymiary te miały dopiero po 2/3 części wartości przechodzić w bezpieczeństwie, tedy upadłyby niejeden wymiar, jak to mieliśmy już wypadki tego dość liczne z bankami pożyczkowymi n. p. Meiningen. Byłoby to wtenczas bardzo zła zapłata dla rodziców za to, że się usunęli dla sprawienia lepszego losu dziecku!

Wiadomości urzędowe.

Zwyczajny profesor na wydziale prawnym uniwersytetu w Halli dr. Ernst Wilhelm Eberhard Eck przeniesiony został do wydziału prawnego uniwersytetu w Wrocławiu a dotychczasowy budowniczy kolei żelaznych Franciszek Ussner w Poznaniu mianowany król. inspektorem budowy i ruchu kolei żelaznych przy kolei górnośląskiej.

Sprawa wschodnia.

Telegramy donosiły nam były o nader wojowniczym artykule, jaki otrzymała z Petersburga od swojego korespondenta „doskonałe pouczono go o ideach rosyjskich kół decydujących“ oficjalna wiedeńska Polit. Corr. Dzisiaj korespondencja tę mamy przed sobą, podajemy ją przeto w tłumaczeniu: Kwestya rozpoczęcia zbrojnej kampanii przeciw Turcji lub snucia dalej przedży dyplomatycznej ciągle jeszcze nie rozstrzygnięta, choć wiele za tem przemawia, że stan ten niebezpieczeństwa i ciągłej trwogi wkrótce się ukończy. Wojna czy pokój? Nie idzie tutaj o możliwość prowadzenia wojny, ani ma się na względzie siły militarne Turcji. Gdyby gabinet petersburski był choć na chwilę pewnym, że Europa pozostania neutralną, wojna byłaby dawno już Turcji wypowiedziana. Czyż ma też Rosja w tem interes, by w chwili obecnej rozpocząć wojnę? Z wielu stron podnosiły się głosy, że krok taki byłby ze strony Rosji błędem nie do przebaczenia; utrzymywano, że w razie nawet zupełnego powodzenia, Rosja nicby nie zyskała, a w razie niefortunnego wyniku wypawy wiele mogłaby stracić. Zapatrywanie takie jest mylne. Prawdą jest wprawdzie, że, sądząc ze słów cara Aleksandra wyrzeczonych do lorda Loftusa, nie należałoby liczyć na terytorjalne powiększenie Rosji, lecz i bez tego monarszego zapewnienia Europa mogłaby być pewną, że Rosja ani teraz nie myśli ani później może myśleć o terytorjalnych zdobyczach, każde jej bowiem rozszerzenie się za Prut obudziłoby jeno nieufność chrześcian bałkańskich i pozbawiłoby Rosję ich sympatii. Dzisiaj już objawiają się między południowymi Słowianami antyrosyjskie prądy — spowodowane podejrzeniem, że plany Rosji nie są bynajmniej tak bezinteresowne, jak to się na pozór wydaje. Obawy te nie są uzasadnione, sama Rosja bowiem wie dobrze o tem, że wcielając w swój organizm Słowian bałkańskich, zyskałaby jeno nową „Polskę.“ Zbyteczną wydaje się nam rzeczą zapewniać i powtarzać, że Rosja nie myśli o rozszerzaniu swych granic na Zachód, że nie ma zamiaru przerobienia Słowian południowych na Rosyan. Rosji idzie jedynie o polepszenie losu chrześcian bałkańskich. Coś podobnego zaś nie powinno wzbudzać nieufności między Słowianami w Europie. Wojna przeka wszystkich, że Rosja daleką jest od chęci z-
czych i nie pragnie nowych prowincji; wojna przyczyni się w dalszych następstwach do wypłnienia zakorzenionej przeciw niej nieufności; wojna wreszcie wydatni potęgę Rosji jako mocarstwa, dowiedzie bowiem, że nie dała się czternastomiesięczną kampanią dyplomatyczną wyprowadzić bezkarnie w pole. Wojna zapewni Rosji na przyszłość rzeczywistych, prawdziwych sprzymierzeńców, sprowadzi żywioną przeciw niej nieufność a d a b s u r d u m i dowiedzie, że można prowadzić wojny bez oglądania się na korzyści terytorjalne.

Inną jest kwestya czy Rosja jest w chwili obecnej przygotowana do wojny. Biorąc pod rozwagę tę kwestyę trudno niewyznać, iż wojna dla Rosji nie jest wojną od niebezpieczeństw i to nie tyle z powodu, że Turcja zamierza rozwinąć przeciw niej całą swą potęgę, co z powodu braku zgody między gabinetami europejskimi. Być bardzo może, że Rosja zostanie zmuszoną do zatrzymania na żądanie Europy swęj posuwającej się armii. Spodziewać się jednak należy równocześnie, że Turcja po pewnych korzyściach odniesionych na polu walki stałaby się skłonniejszą do zgody, i że szereg zwycięstw oddziałyby korzystnie na mocarstwa i spowodowałyby je do doradzania Turcji w tonie stanowczym, by zgodziła się na ustępstwa. Akcja wojsk rosyjskich w tym wypadku nie musiałaby mieć koniecznie charakteru „wojny“, byłaby to militarna egzekucja, której cała trudność polegałaby na zatrzymaniu się w sam czas i uniknięciu rzeczywistej wojny.

NIEMCY.

* Berlin, 6 marca. Projekt etatu dla cesarstwa na rok 1877/78 rozdano obecnie członkom parlamentu. Etat balansuje w dochodach i rozchodach w sumie 542,903,370 marek a przewyższa etat z roku 1876 o 68,445,172 marek, z której to sumy blisko trzy czwarte przeznaczone są na extraordinaria. Z bieżących dochodów należy pokryć 17,774,543 marek potrzeb większych, podczas gdy właściwe dochody wykazują niedobór 8,540,388 marek. Z tego więc powodu należy pokryć 26,314,931 marek wydatków większych w stosunku do przeszłego roku, dodatkami matrykularnymi, z których 23,914,896 marek pokryją matrykularne dodatki a resztę muszą pokryć poszczególne państwa.

Z pożyczki 168,066,000 marek, którą Rada związkowa przedłożyła parlamentowi na budowę koszar w Niemczech, ma być użytych 7,688,000 marek dla korpusu gwardii, 16,916,000 m. dla 1 korpusu, 22,103,000 marek dla 2 korpusu, 25,694,000 marek dla 3 korpusu, 20,250,000 m. dla 4 korpusu, 13,522,000 m. dla 5 korpusu (poznańskiego), 5,510,000 m. dla 6 korpusu, 4,721,000 m. dla 7 korpusu, 2,909,000 m. dla 8 korpusu, 12,785,000 m. dla 9 korpusu, 14,683,000 m. dla 12 korpusu, 1,714,000 m. dla 13 korpusu, 1,953,000 m. dla 14 korpusu, wreszcie 1,645,000 m. dla 15 korpusu. Korpusy bawarskie nie otrzymają nic.

Stronnictwo tak zwane deutsche Reichs-partei złożyło do laski marszałkowskiej parlamentu następującą interpelacyę: „Niziej podpisani powodowani przekonaniem, że powstałe na polu przemysłowym pod obecnem prawodawstwem przemysłowem klęski potrzebują naprawy, pozwalają sobie zapytać pana kancle-
rza: czy rząd cesarski zamierza, celem usunięcia tych klęsek, przedłożyć obecnie zebranemu parlamentowi projekta mające na celu zmianę ordynacyi proceduralnej z

11 czerwca 1869, a mianowicie co do uczniów, pracy kobiet i dzieci, środków nie zezwalających na zrywanie kontraktów, co do ograniczenia handlu wędrownego oraz wyszynków i traktierii i t. d. Berlin, dnia 3 marca 1877. Podpisano Günther i Richter z Meissen. Interpelacya powyższa podpisana jest nadto przez 30 posłów.

Kreuz Ztg. dowiaduje się, że przy obradach nad projektem dotyczącym siedziby najwyższego trybunału dla cesarstwa, proponuje Rada związkowa parlamentowa, aby zgodzić się nie na Lipsk, lecz na Berlin. Spodziewać się bowiem należy, że te zwyczajowe zgody, które przegłosowane zostały w Radzie związkowej, postarają się o to, aby Berlin był siedzibą najwyższego trybunału cesarstwa. Jakże stanowisko zajmie parlament do tej sprawy, obecnie nie się jeszcze powiedzieć nie da, bo tak Lipsk jak Berlin ma swoich zwolenników.

Jenerał Ignatiew konferował w dniu wczorajszym dłuższy czas w ministerstwie spraw zagranicznych z ks. Bismarckiem, poczem o 3 godzinie po południu złożył mu kanclerz niemiecki wizytę w hotelu Royal, gdzie jenerał mieszka. O 4 godzinie udał się jenerał Ignatiew do cesarskiego pałacu, gdzie przyjmowanym był przez cesarza a następnie złożył wizytę księciu następcy tronu i księciu Fryderykowi Karolowi. Wczorajem bawił gość rosyjski wraz z żoną u angielskiego ambasadora, lorda Russela. Jutro w południe wyjeżdża jenerał Ignatiew do Paryża.

Ordynacya konkursowa podpisana w dniu 10 lutego b. r. przez cesarza Wilhelma, ogłoszona została obecnie w Reichsgesetzblatt nr. 10.

AUSTRIA I WĘGRY.

* **Wiedeń**, 5 marca. Ministerstwo przedlitawskie wyznań i oświecenia ogłosiło jak lat zeszłych tak i roku bieżącego sprawozdanie z swojej czynności. Z sprawozdania tego wyjmujemy niektóre cyfry odnoszące się do ziem polskich pod zaborem austriackim. Koszta uniwersytetu lwowskiego wynoszą 160,000 złr., koszta uniwersytetu krakowskiego 209,400 złr., akademii technicznej we Lwowie wraz z wydatkami na budowę nowego gmachu naukowego 357,500 złr., koszta gimnazjów i szkół realnych w Galicji i w Krakowie 509,500 złr., szkół realnych 159,000 złr., zakładu technicznego w Krakowie 23,000 złr., szkoły sztuk pięknych w Krakowie 10,400 złr., w rubryce dochodów z funduszu religijnego 418,136 złr. W dziale: „Sprawy wyznaniowe katolickie” znajduje się ustęp cały, poświęcony układowi między Rosją a Austrią w sprawie majątku dycezyi krakowskiej.

Na mocy konwencji dnia 21 czerwca 1874 w Warszawie zawartej, rząd rosyjski zobowiązał się wypłacić rządowi austriackiemu sumę 3,065,629 złr. 84 ct. za dobra nieruchomości, położone w Królestwie Polskim, które stanowiły dawną własność duchowieństwa krakowskiego i które rząd rosyjski przez tyle lat trzymał w sekwestrze. Sumę tę, w której już mieszczą się także odsetki zaległe, rząd rosyjski wypłacił w zupełności. Rząd austriacki z sumy tej zwrócił właścicielom 2,250,472 złr. 38 ct. jako kapitał, 507,800 złr. jako odsetki zaległe. Cały ten ogromny majątek ulokowano bądź w nieruchomościach, bądź też w pewnych papierach publicznych. Zwrót wypłacający duchowieństwu kameralnych funduszy zaliczkowych nastąpi w ciągu bieżącego roku. Z dotacyi 600,000 złr. na zapomogi dla księży rozdzielono w Galicji 160,900 złr., tj. o przeszło 20,000 złr. więcej, aniżeli w ubiegłym roku. Podań było 2666, z których uwzględniono 2341. Zapomogi udzielone pastorom protestanckim w Galicji wynoszą 2630 złr. W dziale o budowlach uniwersyteckich czytamy: Rokowania względem zakupu gruntu celem wybudowania odpowiedniego gmachu dla anatomii patologicznej, chemii lekarskiej i medycyny sądowej, tudzież względem wystawienia nowego gmachu dla władz akademickich, dla wydziału prawnopolitycznego i kliniki chirurgicznej w Krakowie, znajdują się w pełnym toku i wkrótce zapewne do skutecznego dojdą rezultatu. Budowa nowej akademii technicznej we Lwowie także robi postępy, iż z początkiem przyszłego roku szkolnego będzie mogła być otwarta.

FRANCYA.

* **Paryż**, 5 marca. W organie swoim, République Française występuje i p. Gambetta gwałtownie przeciw ideom strategicznym p. Thiersa, stawiając go na równi z zmarłym co tylko jen. Changarnier i ostrzegając Francję przed przestarzałymi zapatrywaniami tych panów, oddających się iluzjom, podczas kiedy doświadczenia ostatniej wojny okazały już, że są przestarzałe. Na poparcie zapatrywań swoich przywołuje wprawdzie p. Thiers Napoleona I. zaliczając jednak zarazem, że Napoleon w sprawach właśnie wojennych wielkim był rewolucjonistą. Dalsze wycieczki République Française tak są gwałtowne i takie robią wrażenie, jakoby p. Gambetta obawiał się, że p. Thiersowi uda się w tej sprawie porwać z sobą i komisją i Izby. O ile się jednak dotąd zdaje, ostoi się obecny system w obec zażeczek, z jakimi lewica Izby deputowanych przeciw niemu występuje. Zresztą pamiętać o tym należy, że p. Gambetta z swego stanowiska tyle okazuje troskliwości jak p. Thiers z swego o to, aby Francja była tak silną i mocną, iżby z najbliższego przesilenia obronną wyszła ręką. Główną p. Thiersa myślą jest przystąpienie, że nie liczba lecz dobroć wojska do zwycięstw prowadzi, powołując się w tym na marszałka Bugeaud, który zwykł był mawiać, że z 2000 żołnierzy, których się wyprawdza na linię bojową, na 1000 tylko dobrych liczyć można; w swym zamiarowaniu zaś do starego systemu posunął się tak daleko, że oświadczył w wydziale: „Wszelkich swoich użyję sił, aby zwalczyć wniosek ten; który chciał więcej przeprowadzić nad to, co już przeprowadzono, byłby szaleńcem”.

Osobna, z Iona Izby poselskiej wybrana komisya zbadała już przedłożony jej przez ministra robót publicznych projekt, dotyczący zgłębienia Sekwany na przestrzeni pomiędzy Rouen a Paryżem do 3 przynajmniej metrów i żądający na ten cel wydatku 24 milionów franków. Większość komisji oświadczyła się za projektem, na wniosek jednak deputowanego Cantagrel zażądała, aby Sekwana i na przestrzeni przez Paryż do tej doprowadzona została głębokości i aby roboty tak urządzono, iżby dalsze zgłębienie do 4 metrów bez wielkich skutecznosci się dało kosztów.

Prefekt departamentu Rodanu wystósował wniosek do ministra spraw wewnętrznych, żądający zniesienia opłaty od olejów i mydła, ponieważ tylko takie zniesienie może zdaniem prefekta zmniejszyć poniekąd przesilenie, jakie zagraża Marsylii.

Przy ostatnim popisie rekrutów przekonano się podobno, że liczba takich, co ani pisać ani czytać nie umieją, bardzo jeszcze jest znaczną w wielu okolicach Francji. I tak przypadało w departamentach Tarn i Garony sześć pisać i czytać nieumiejących rekrutów na 10, w dep. Ardèche, Aveyron i Lozère zaś połowa ich ani czytać ani pisać nie umiała. Najdalej posuniętą jest

umiejętność czytania i pisaną w dep. Doubs, Meurthe i Mosell; tam przypadał jeden nie umiejący czytać i pisać na 19 popisowych, tu jeden na 17.

Cała prawica senatu zamierza przy wyborze następcy senatora jenerała Changarnier dać swe głosy inżynierowi p. Dupuy de Lome.

Wydział obradujący nad wnioskiem o wytoczenie śledztwa p. Pawłowi Cassagnac oświadczył się 7 głosami przeciw 4 za wytoczeniem śledztwa i mianował p. Girard sprawozdawcą.

Prezes ministerstwa pan Jules Simon zaniemógł nieco.

Paryżka rada gminna objawiła niedawno życzenie, aby naukę w najniższych szkołach elementarnych dla chłopców nawet powierzyć nauczycielom, ponieważ kobiety więcej posiadają zdolności do wychowania i uczenia małych dzieci. Na życzenie to zgodziła się i rada departamentalna, rozporządziła jednak, aby klasy te odłączono od innych klas szkolnych.

SERBIA.

* **Białogród**, 4 marca. Liczne nadchodzą opisy i sprawozdania z półrocznego posiedzenia wielkiej serbskiej skupczyny, na którym uchwalono pokój z Turcją; w ogóle, atoli w szczegółach referaty te mało różnią się od podanego już przez nas przed kilkoma dniami. Skupczyna rozchodząc się, pozostawiła w Białogrodzie wydział nieustający, którego głównym będzie zadaniem zbadanie administracyi rządowej i finansów w okresie wojny. Dzisiaj ogłoszono uroczyste pokój z Turcją; dano przy tej sposobności 101 wystrzałów. Jak tylko nadejdzie firman sultana, sztabur turecki wywieziony zostanie na cytadeli białogrodzkiej. Od dziś wolno jest wyprawdzać i wywozić bydło i zboże za granicę a urzędnikom przywrócono zredukowane na czas wojny pensje.

Angielski konsul jeneralny Johns został przeniesiony do Dubrownika (Raguzy). Były konsul jeneralny White ma znowu przybyć do Białogrodu. Reszta przebywających tu oficerów i ochotników rosyjskich opuszcza Serbię skutkiem zawarcia pokoju. Wczoraj urządzili w kaplicy rosyjskiej uroczyste pogrzebale nabożeństwo. Mimo zaproszenia ani konsul Karcow ani nikt z konsulat rosyjskiego na to nabożeństwo nie przybył. W kołach rządowych mówią o zamiarze odwołania Karcowa i zastąpienia go przez konsula jenerałego, militarne uzdolnionego.

Z Białogrodu odbiera wiedeńska Presse następującą depeszę:

Przebywający tutaj rosyjscy ochotnicy otrzymali rozkaz, by powracali bezzwłocznie do Rosji, gdyż nie mogą z żadnej strony liczyć na pomoc. Ci zaś, którzy obowiązani są jeszcze do służby wojennej w armii rosyjskiej a nie powrócą, będą uważani za dezertów.

Wedle oficjalnego zestawienia dokonanego w ministerstwie wojny legło na polu walki lub umarło w szpitalach w czasie ostatniej wojny ogółem 8 tysięcy żołnierzy, około 20 tysięcy rannych wyzdrowiało. Skarb polityczny będzie musiał utrzymywać 200 inwalidów.

Rząd mianował już komisarzy mających być obecnymi przy wymarszu Turków z Aleksinacz i Zajczaru.

Rozpoczęte roboty fortyfikacyjne nad Dunajem zostaną ukończone, projektowane zaś zupełnie zaniechane.

AMERYKA.

* Dnia 5 bm. odbyła się w Waszyngtonie instalacya nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych Hayesa. W orędziu ogłoszonym z tego powodu wyłuszcza Hayes zasady, jakimi zamierza kierować się we wszystkich głównych sprawach i polnisi przedewszystkiem, że nie chce stawiać jakichbądź nieodwołalnych zasad lub środków administracyjnych, lecz pragnie głównie mówić o motywach, jakie powinny kraja ożywiać. Pragnie dalej dać impuls do osiągnięcia pewnych doniosłych celów, odpowiadających instytucjom amerykańskim i mogących błogie dla kraju przynieść owoce. Obecnie zamierza powtórzyć to, co powiedział przed wyborami i spodziewa się, że współobywatele jego dobrze się nad tem zastanowią i zechcą mieć to przedświadczenie, że program wypowiedziany przezeń przy objęciu kandydatury będzie dlań normą przyszłego jego działania. Jednym z przedmiotów, którym najmniej się sumiennie nowy prezydent, będzie trwał upacyfikowanie kraju na podstawie takich zasad i takich środków, co dają rękojmię zupełnego bezpieczeństwa wszystkim obywatelom i niczem niezamocno korzystania z praw zawartych konstytucji. — Wiele jeszcze ran zadanych skutkiem nieszczejnej rewolucyi Stanów południowych nie zostało zablżyzonych a dotychczas nie zostały jeszcze urzeczywistnione niezmierne błogie skutki, jakich przedź czy później należy się spodziewać skutkiem rzetelnego i ogólnego przyjęcia rezultatów owej rewolucyi. Wiele trudnych i kłopotliwych w tej mierze kwestyi czeka jeszcze rozwiązania.

Ludność owych Stanów zubożała i daleką jest od korzystania z nieoszacowanych błogosławieństw mądrego, uczciwego i pokojowego lokalnego samorządu. Jasnym jest, że obecnie nadeszła chwila, gdzie taki samorząd winien być wprowadzony w życie.

Różnolite interesa odnosnych Stanów wymagały jego lokalnego samorządu, uznającego i zabezpieczającego prawa wszystkich. Najpewniejszą podstawą takiego samorządu będzie niezawodnie bacne i pilne przestrzeganie interesów obu ras i lojalne a rzetelne uszanowanie konstytucyi i praw publicznych. W obec tej kwestyi należy unikać wszelkiego zatargu stronnictw. W Stanach południowych idzie o przywrócenie panowania porządku socjalnego a republikański i demokratyczny powinni w tej mierze połączyć siły, gdyż tym tylko sposobem da się przywrócić zagrożony dobrobyt w kraju.

Dla polepszenia położenia moralnego ludności wydaje się najodpowiedniejszym środkiem zakładanie szkół, a jego (prezydenta) polityka zmierza do zatarcia na zawsze różnicy ras i kolorów między Północą a Południem i pogodzenia wszystkich Stanów. Dalszym celem jego rządów jest radykalna reforma systemu biurokratycznego, niemniej zmiana konstytucyi państwowej w tym kierunku, by prezydent w przyszłości był wybierany na lat 6 i by po ukończeniu sześciolletniego peryodu nie mógł być ponownie obrany. Zastój w przemyśle, w jaki popadł kraj od roku 1873, trwa ciągle, mimo to są znaki pozwalające wierzyć w lepszą przyszłość i rozkwit przemysłu. Niepewność na polu handlowym wywołała pieniędzą papierową; prezydent uważa przeto za niezbędny projekt do ustawy przywracający panowanie brzęczącej monety. Orędzie przechodząc następnie do spraw zagranicznych wspomina międzynarodowe zakłamanie, — które zagroziły pokojowi europejskiemu i nadmienia, że polityka unii północnoamerykańskiej winna wziąć sobie za zadanie niemniejszą w sprawach innych mocarstw. Prezydent sławi przy tej sposobności politykę swego poprzednika, który groźne zatargi oddał pod sąd polubowny; polityka to, którą godzi się zalecić innym narodom

i której torami pójdzie nowy prezydent, gdyby w czasie jego urzędowania miały zająć jakiegobądź zatargi. Orędzie kończy wezwaniem do jednolici, — która sama jedna zdolna jest zapewnić w narodzie na zawsze panowanie religii, pokojowi, szczerściu, prawdzie i sprawiedliwości.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Królewiec, 6 marca. Dr. Jan Jacobi umarł dzisiaj. (Dr. Jacobi był znany z swojej misji roku 1848 do króla Fryderyka Wilhelma IV. i z rozmowy, jaką miał z nim. Był to szczerzy wyznawca zasad liberalno-demokratycznych, przyjaciel Polaków i czysty charakter. Przyp. Red. Dzien. Pozn.)

Petersburg, 6 marca. Inwalid ogłasza ukaz carski z dnia 19 lutego (3 marca), wedle którego ma być utworzonych z dywizyi rozlokowanych w okrogach wojennych: petersburskim, wileńskim, warszawskim i moskiewskim 9 korpusów (wiedzą temi korpus grenadierów.)

Białogród, 6 marca. Dziennik urzędowy ogłasza proklamacya ks. Milana, w której oznajmiono zawarcie pokoju z W. Portą. Stósunki Serbii w obec W. Porty będą nadal takie same, jakie były przed wojną. Stan wojenny zostanie zniesionym, wojska tureckie opuszczają d. 12 bm. ziemie serbskie. Osobny dekret przeludza moratorium do 1 czerwca.

Bukareszt, 6 marca. Dymisy ministra skarbu D. Sturdzy spowodowała ta okoliczność, że Izba nie chciała uchwalonej przez senat ustawy skarbowej dać bez żadnej zmiany swego zezwolenia.

London, 6 marca. Ambasador rosyjski Szuwałow udał się do Paryża. Budżet marynarki, przedłożony parlamentowi, wynosi 10,979,829 funtów szterlingów a przeto mniej o 309,403 funt. szter. niż roku zeszłego. Marynarka liczy 44,700 ludzi.

Carogrod, 6 marca. Serbscy delegaci i Pertew effendi opuszczają Carogrod dopiero w piątek. — Pertew effendi zabiera z sobą do Białogrodu ferman sultński.

Nowy York, 6 marca. Herald, Tribune i Times z wielkim odzywają się zadowoleniem o orędziu nowego prezydenta i wyrażają nadzieję, że polityka, jaką zamysla kierować się prezydent, zadowoli niezadowolnie kraj cały i przyczyni się do uspokojenia umysłów.

Zwołanie kongresu na nadzwyczajną sesyą uważają za prawdopodobne.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 7 marca.

* W dniu dzisiejszym toczył się przed deputacyą karną tutejszego sądu powiatowego proces przeciw odpowiedzialnym redaktorom naszego pisma i Kurjera Poznańskiego, pp. Stanisławowi Bronikowskiemu i Ludwikowi Gayzlerowi, oskarżonym o obrazę dyrektora tutejszego gimnazjum Mary Magdaleny dr. Uppenkampa i ks. regensa Bielewicz, w skutek zamieszczenia w Dzienniku Poznańskim nr. 259 r. 1876 i Kurjerze Pozn. nr. 257 tegoż roku artykułów krytykujących znane rozporządzenie dotyczące śpiewów kościelnych w języku niemieckim. Jako świadków w tej sprawie stawili dyrektor gimnazjum Mary Magdaleny dr. Uppenkamp i uczeń kwinty b. K. Bronicki. Trzeci świadek ks. regens Bielewicz prześluchiwanym był w mieszkaniu swem komisarycznie z powodu słabości. Oskarżonych bronił p. rzecznik dr. Jażdżewski i zaraz na wstępie oświadczył, iż wniosek dr. Uppenkampa o ukaranie p. Bronikowskiego za obrazę swę osoby w inkryminowanym artykule Dziennika Poznańskiego za późno został postawionym i mowa być tylko może o obrazie ks. regensa Bielewicz. Sąd po przejrzeniu odnosnych akt przyznał słuszność p. rzecznikowi dr. Jażdżewskiemu i skutkiem tego wniósł król, prokurator o ukaranie pana Bronikowskiego 200 markami odnośnie 20-dniowem więzieniem za obrazę ks. regensa Bielewicz, oraz przynależnie temuż prawa do zażądania ogłoszenia tenoru w roku w Dzienniku Poznańskim i zniszczenie odnosnych egzemplarzy Dziennika. Natomiast co do p. Ludwika Gayzlera, odpowiedzialnego redaktora Kurjera Pozn., wniósł król, prokurator o ukaranie tegoż za obrazę p. dr. Uppenkampa 300 markami, odnośnie 30 dniowem więzieniem. Sąd po krótkiej naradzie przychylił się całkowicie do wniosku prokuratora i skazał p. Bronikowskiego na 200 marek kary odnośnie 20 dniowe więzienie a p. Ludwika Gayzlera na 300 marek kary odnośnie 30 dniowe więzienie, oraz przyznając prawa ks. regensowi Bielewiczowi do zażądania ogłoszenia tenoru wyroku w Dzienniku Poznańskim a p. Uppenkampowi ogłoszenia wyroku w Kurjerze Poznańskim i zniszczenie odnosnych egzemplarzy Dziennika i Kurjera Poznańskiego.

* **Teatr polski.** W dniu wczorajszym na benefis p. Sikorskiej przedstawiono operę narodową Moniuszki: Halke. Od chwili wprowadzenia jej na tutejszą scenę przedstawiona była już, jeśli się nie mylimy, przeszło trzydzieści razy — a mimo to zawsze zapelnia teatr, zawsze ścisła liczba słuchaczy. Taki czar i urok ma utwór nieśmiertelnego mistrza naszego, który tyle wlał tam skarbów ducha narodowego, że każdy z gorącym sercem przystępuje się tonem tego przedurodzonego klejnotu muzycznego i nasłuchując im się nie może. I wczoraj teatr był przepelniony od dołu do góry, a wielu jeszcze dla braku miejsca docisnąć się doń nie mogło. Sprawiedliwie sama wyznała, że obok siły przyciągającej, jaką wywiera sama opera, tą razą przyczynił się do tak liczego zebrań publiczności w teatrze i benefis sympatyczny śpiewaczki p. Sikorskiej a wreszcie pierwszy gościnny występ artysty opery warszawskiej p. Cieślowskiego, którego poprzedził tu bardzo pochlenny a dobrze zasłużony rozgłos. Publiczność, śpiesząc na wczorajszą przedstawienie i spodziewając się, że daleko lepiej wypadnie niż poprzednie, nie zawiodła się w swem oczekiwaniu, bo istotnie wypadło pod każdym względem dobrze. — Ze zaś już tyle razy szczegółowo rozbieieraliśmy i oceniali i operę samą i wykonanie jej, przeto dziś tylko ogólnie zaznaczymy, że widać było wielką staranność w całym przedstawieniu. Beneficyantka p. Sikorska, powitana na wstępie gorącymi oklaskami i bukietami, miała chwile rzeczywistego zszczęlienia a grała z wielkim przejęciem. Radziłbyśmy jej tylko nie forsować tak głosu i za długo nie przetrzymać ostatnich tonów, granicy to bowiem z przesadą i nuży słuchaczów. Piana jej są bardzo piękne; chwile obłąkania, recitatywy: „Znów mi się jawi”, i inne powiodły się doskonale i nie przeszły bez wrażenia. Publiczność też wynagradzała ją licznymi oklaskami i wywoływaniem.

Partya Jontka śpiewał p. Cieślowski powitany gromotem oklasków. Posiada on głos bardzo czysty, dzwiczny i donośny, prztem szkołę bardzo dobra a grę pełną spokoju i godności. Od pierwszego tonu zjednął sobie, i słusznie — publiczność, na naszej scenie nie mieliśmy szczególna słyszeć podobnego śpiewaka a ryś „Szumia” jodły na gór szczyty — zachwycił wszystkich. Z upragnieniem czekamy dalszych jego występów a cieszymy się, że w czwartek odpiewa z Straszego dworu arya z kurantem, która ma należeć do najpiękniejszych perel Moniuszkowych i którą znakomicie wykonywał p. Cieślowski. Ze w dniu wczorajszym zebrał huk oklasków, nie potrzebujemy prawie dodawać.

Na pochwałę zasługuje też p. Smoliński (Stolnik), który bardzo widocznie zrobił postępy.

O innych osobach powtórzyć możemy to, cośmy już pisali, nadmieniamy tylko, że p. Siedlecka a śpiewała w miejscie p. Nawarskiej partyi Zofii.

Chóry poszły dobrze, tylko tańce tą razą nieszczególnie wypadły.

Wreszcie zwracamy uwagę reżyserzy, że i ubiór chórzystek zastawiony być winien do sztuki. Cóż znaczyła sukienka jednej chórzystki, która ani krojem ani kolorem nie przypominała nawet ubioru góralskiego dziewczęcia? Na takie niby drobności, rażące przeciw nieśłośności, winna reżyserya zwracać uwagę i dawać stosowne informacje.

W czwartek Arya z kurantem z Straszego dworu Moniuszki; komedia Łozińskiego: Niebezpieczny człowiek i opera Flisa. Arya i partya Flisa odpiewa p. Cieślowski.

W sobotę komedia Al. hr. Fredry: Wielki człowiek do małych interesów. Czyż potrzeba komedya tę zalecać? Grana po kilkakroć na scenach lwowskiej i krakowskiej, przyjęta była z entuzjazmem; krytyka zaliczyła ją do jednej z najlepszych naszego genialnego komedyjopisarza, sądzący, że i nasza publiczność zbierze się licznie na nią, aby poznać jeden z najpiękniejszych utworów hr. Fredry i okazać nadto cześć pamięci tego nieśmiertelnego komedyjopisarza.

Wspominając wreszcie o tej komedii, zwracamy uwagę czytelników naszych na to, co o niej pisze korespondent nasz w „Kronice krakowskiej”, pomieszczonej w Nr. 49 pisma naszego.

* Na budowę teatru polskiego otrzymaliśmy marz. siedem zebrań podczas obiadu w Kaczkowie pod Gnieznowem; kwotę tę przestaliśmy do kasy Spółki akcyjnej teatru polskiego.

* Na wydawnictwo elementarza dla ludu na Szlasku otrzymaliśmy od weteranów polskich w zakładach Sióstr miłosierdzia s. Karmienia w Paryżu marek 9 fen. 20, od dzieci zaś emigrantów w tymże zakładzie na wychowanie będących marek 8 fen. 40; razem złożono dotąd marek 450 fen. 31.

* Sekcya lekarska Tow. przyj. nauk odbędzie posiedzenie w czwartek dnia 8 b. m. o godzinie 6 wieczorem w lokalu Towarzystwa przy Miłyńskij ul. Nr. 35.

* **Odcozt p. Ziemięskiemu.** „O rozwoju kolei żelaznych i wpływie ich na oświatę”, miany na sali hotelu francuskiego, zawiera wiele ciekawych szczegółów, z których podajemy tu niektóre. W przeciągu nie spełnia 50 lat opasano ziemie kolejami żelaznymi długości 39,216 mil. Myśl sama koleja jest bardzo stara, Grecy już bowiem zakładali drogi z kolejami, na których odbywali swe pochody z wozami ofiarnymi. Koleje te były wyciosane w kamieniu a przerywały całą Grecyą i Lacyum. Ślady ich znalazłono w wykopaliskach Pompei. Rzymianie kunstowne także zakładali drogi, lecz mając li wojnskowe względy na oku, nie uważali za potrzebne zakładka znanych sobie kolei greckich. Dopiero w wiekach średnich w miarę rozwijającego się przemysłu i handlu okazała się potrzeba dróg dogodniejszych. W tym celu podkładano belki lub deski pod koła i ażeby wozy toru nie opuściły, dawano kołom albo torom brzozi. Koleje takie zakładano najczęściej w kopalniach a nadto i na drogach zwyczajnych z tą jednak różnicą, że na drogach zwyczajnych robiono koleje bez żadnego systemu przeznaczając je dla wszystkich wozów, podczas gdy w kopalniach zakładano koleje tylko dla wozów w nich używanych. Pierwsze tego rodzaju koleje spotykamy w kopalniach węgla Niemiec i Anglii. Koleje te były drewniane i używano ich przez dwa wieki. Dopiero w roku 1767 huta żelazna w Anglii, Colebrook-Dale, spowodowana w skutkach nielich cen żelaza fabrykować takowe na zapas, aby piece utrzymywać w ruchu, płytami żelaznymi obłożyła najpierw jedną z kolei huty a następnie inne. Korzyści tej kolei okazały się nibawem i zaprowadzono je niedługo potem w całej Anglii. Od roku 1830 datuje się budowa kolei żelaznych na szersze rozmiary a mianowicie od czasu, jak John-Barkinslaw wynalazł sposób walowania żelaza w różnych formach. Mniej więcej odpowiednio do postępu kolei żelaznych w ostatnich latach przeszłego i w pierwszych bieżącego stulecia idzie postęp wozów i sił transportujących na kolejach. Anglia pierwsza rozpoczęła budowę kolei żelaznych w roku 1825, za nią poszła Belgia, zbudowawszy w r. 1835 pierwszą koleją żelazną z Mechelina do Brukseli, dalej Niemcy a nareszcie Francya, która dopiero w r. 1837 pierwszą poprowadziła koleją z Paryża do St. Germain.

w roku 1840	536 mil
" 1849	2364 "
" 1850	3230 "
" 1855	4022 "
" 1859	5600 "
" 1860	6976 "
" 1862	7832 "
" 1865	9990 "
" 1867	11,190 "
" 1868	13,238 "
" 1870	13,638 "
" 1875	19,041 "

Z zestawienia tego widzimy, że żelaznice naszej części ziemi w ostatnich 10 latach się podwoiły. Przecięciowo buduje się rocznie 650 mil czyli dzienne 1 1/2 mil. Wszystkie te koleje kosztowały więcej niż 10 miliardów talarów. Na milę kwadratową przypadało w roku 1870 przecięciowo 7 1/10 mil żelaznic, w roku 1875 10 1/10 mil.

Gęstość sieci dróg żelaznych bardzo jest nierówna. Na milę kwadratową bowiem przypada żelaznica w Belgii 1 1/10 mil, w Anglii i Saksonii 3/4 mil.

W Baden i Holandii 1/2 mil. W Wyrtembergii, Bawarii i Szwajcaryi 1/3 mil, w Prusach, Włoszech, Danii i Austrii 1/4 mil, w Hiszpanii 1/10 mil.

Żelaza do tych żelaznic zużyto aż do r. 1870 — 389 milionów centnarów czyli 13 procent produkcyi żelaza w całej Europie od roku 1830.

Azja otrzymała w r. 1855 pierwszą żelaznicę; w roku r. 1875 posiadała 1640 mil, z których 1392 na same Indie, 25 mil na Azję mniejszą, 35 mil na Jawę i 18 mil na Ceylon przypada. W Chinach już podobno w r. 1860 pierwszą wybudowano żelaznicę. Japonia w r. 1872 zaś otrzymała ją z Jekohamy do Jeddo.

Afryka i Australia mało dotychczas posiadały żelaznic. Afryka bowiem tylko 304 mil ich w r. 1875 posiadała, Australia zaś 376 mil. Za to Ameryka tyle posiada prawie żelaznic co Europa, bo 17,835 mil, z których na Amerykę północną 15,977 mil przypada. Ameryka północna buduje rocznie 338 1/2 mil, a zatem dzienne prawie 1 milę. W stosunku do ludności Ameryka północna najwięcej posiada żelaznic, bo kiedy w 10,000 mieszkańców w żelaznicę krajach Europy, w Anglii na 10,000 mieszkańców 8 kilometrów, w Belgii zaś 7 kilom. drogi żelaznej przypada, to Ameryka północna liczy na tę samą ilość mieszkańców 30 kilometrów. Południowa Ameryka posiada bardzo mało żelaznic; Brazylia 173 mil, Peru 133 mil, natomiast państwa 90 mil.

Jak ogromnie w ostatnich latach długość żelaznic się wzmożła, dają nam obraz następujące daty: Otóż cała Azja posiadała żelaznic:

	w roku 1860	14,252 mil
	" 1865	19,349 "
	" 1870	29,581 "
	" 1875	39,216 "

W ostatnich 15 latach zatem potroiła się prawie długość kolei żelaznych, a w 10 latach więcej jak podwoiła. Wszelkie ulepszenia komunikacyi, zmiana złych dróg na dobre, dłuższe drogi na krótkie, zmiana okrętów wiozących na parzanego na okręt żaglowy działają z tym samym skutkiem co zaprowadzenie żelaznic. Obwód produktów powiększył się handel dłać mógł i na większą odległość i z większą pewnością, w miarę więc ulepszenia komunikacyi i zamiany dotychczasowych przewozów na zwirowach wozami ciężarowymi na transport żelaznicami przybrał handel oraz większe rozmiary.

Otóż tyle i tym podobnych ciekawych a pouczających szczegółów podał nam sz. prelegent, a wszystko wypowiedział w tak powabnej formie że mimo cmy tryznał w natężeniu ciągle uwagę słuchaczów, która jeszcze zwiększyła się, gdy pod koniec swego odczytu mówił o wpływie kolei żelaznych na rozwój dywilizacyi. Zebrań dziękowali prelegentowi za tyle pouczający odczyt.

* **Pod przewodnictwem prowincjonalnego radcy szkolnego p. dr. Polte** odbył się onegdaj egzamin ustny abiturjentów tutejszej miejskiej szkoły realnej. Abiturjentów było trzech; z tych jednego od egzaminu ustnego w skutek dobrych prac piśmiennych uwolniono, reszta uzyskała świadectwa dojrzałości.

* **Śmierć przez zacczadzenie** poniosła pewna guwernantka zamieszkała w domu przy Wodnej ulicy pod Nr. 24. Gdy w południe w poniedziałek zapukano do jej drzwi, zastała je zamkniętą. Po przywołaniu służarza i otworzeniu ubraną zastano nieszczęśliwą bez życia, siedzącą w zupełnym ubraniu przy oknie. Przywołany lekarz nie mógł jej już przywrócić do życia. Drzwi od pieca i klapy były otwarte. Jak się zdaje zamknęła nieszczęśliwa zawczasem klapy od pieca a poczuwszy następnie słabość i mdłości, otworzyła ją napowrót, lecz nie mogła napętnić się już zbyt wiele truciźna i śmierć nastąpiła.

— * Dyrekcja tutejszych wodociągów rozpisuje, wedle ogłoszenia z dnia 3 m. b. umieszczonego pomiędzy inseratami, dostawę 18,500 cent. węgla do palenia pod kotłem. Oferty oddane należy być podać do 22 m.

— * Wiedeńskie obywatelskie tutejsze magistratu z dnia 1 marca r. b. zamieszczonego pomiędzy inseratami dzisiejszego numeru naszego pisma wydzierżawiają być mają na czas od 1 października r. b. do 31 marca 1881 znajdującego się pod ratuszem auterany a oferty składane należy do 19 m. do 11 godziny przed południem w biurze V (pokój Nr. 14) na ratuszu.

— * W tutejszym „Bürgerverein“ miał w dniu 27 lutego odbyć radę sądu powiatowego Czwalina o stosunkach prawnych pomiędzy lokatorami a właścicielami domów.

— * Królewska rejencja ostrzegła robotników naszego Księstwa, aby nie szukali pracy w Belgii, gdyż cudzoziemcy znajdują tam tylko zatrudnienie za wykazaniem paszportu i książki służbowej (livret d'ouvrier) wystawionej przez władze belgijskie.

— * Procesy gminy poznańskiej, lubo ograniczają się tylko na ukończeniu już rozpoczętych, kosztowały gminę w ogóle 4810 marek 8 fen. a nianowicie na wynagrodzenie szkół 3765 marek 52 fen. i na koszt sądowe 1044 marek 56 fen. Wynagrodzenia te dotyczyły wybita kilku zębów w kilku tutejszych domach w czasie ulicznego zbignienia w dniu 22 marca 1871. Sąd przyznał poszkodowanym prawo zażądania od miasta wynagrodzenia szkół poniesionych.

— * Onegdaj wieczorem chciał sobie odebrać życie były urzędnik gospodarczy przez przecięcie sobie żył. Przechodnie spotkałszy brojącego we krwi przy Siennej ulicy, kazali go zawieźć do miejskiego lazaretu.

— * H. Gerstel, były kasyer niemieckiego Towarzystwa pożyczkowego miasta Poznania, skazany, jak wiadomo, na dłuższe więzienie a wypuszczony przed rokiem na wolność po odświeżeniu połowy kary dla nadwątłego zdrowia, aresztowanym został w dniu wczorajszym i odprowadzony do więzienia, gdzie ma odsiedzieć resztę kary.

— * Właściciel dóbr ryckich p. Seweryn Mielecki z Górki otrzymał medal za uratowanie życia Stanisławowi i Walentemu Karpikowi z Górki.

— * Lokalną inspekcją szkolną nad szkołą w Mieszkowie powieszono aż do dalszego komisarzowi obwodowemu Koczwarze z Mieszkowa.

— * Właścicielom dóbr ryckich p. p. hr. Żółtowskiemu i Delhaes udzieleno prawo wywłaszczania na budowę żwirówki z Czempińska po Głuchowa.

— * Rodzica ziemianin z Wolstyna zwrócił uwagę parafian kościoła w Obrze, którego proboszcz ks. Niskiewicz od roku przeszło jest chorym na umyśle, że na wniosek 10 poleńskich, w posiadaniu honorowych praw obywatelskich znajdujących się parafian wszyscy członkowie parafii też same prawa posiadający, mogą na mocy ustaw majowych wybrać sobie zastępcę proboszcza chorego, ile że mający prawo udzielenia prezenty o takiego zastępcę się dotąd nie postarali.

— * W okolicy Pły pojawiły się w obiegach fałszywe pięciomarkowe. U mieszkanka wsi Rosenfeld znalazł pięć takich fałszywych pięciomarek, które, jak twierdzi, odebrał wraz z innymi pieniędzmi. Rozpoczęło już śledztwo wykryje może fałszerzy.

— * Obwieszczenie królewskiego sądu powiatowego we Wrześni z dnia 3 b. m. donosi, że firma Erdmann Wendland, zamieszczona w jego rejestrze firm pod nr. 128, wykreślona w nim została.

— * Porucznik p. Ernest Rassmus zastrzelił dnia 3 b. m. w bliskości Niewieszycyna pod Bydgoszczą wilka, którego ślad już od dawna był odkryty właściciel tej wsi p. Rassmus.

— * Dyrekcja kolei żelaznej malborsko-mławskiej przeniesiona zostanie z dniem 1 kwietnia r. b. z Malborka do Gdaniska. W ostatnim miejscu zakupu już na pomieszczenie dyrekcji dom, w którym dotychczas znajdowały się biura likwidującego obecnie gdańskiego stowarzyszenia bankowego.

— * Tyfus panuje już od kilku miesięcy w Obrzyku i zabrał wiele ofiar. Od kilku tygodni rozłożył się w pobliskiej wsi Koźminie i to w straszliwych rozmiarach. W dniach ostatnich zachorowało tam 15 osób, z których 9 umarło, a 2 rodziny wymarły zupełnie. Od dnia 2 marca zamknięto szkołę. Pomiedzy ludem większym Koźmin panuje nadto wielka bieda, tak że gospodarze mający po 50 morgów ziemi, nie mają już ani ziarna zboża. Na rozkaz radcy ziemianinowski fizyk powiatowy musi codziennie zjeżdżać do Koźmina celem pielęgnowania chorych.

— * Obrót kasy Towarzystwa pożyczkowego i oszczędności dla miasta Buki i okolicy (Spółka zapisana) za r. 1876.

Dochód:	
1. Fundusz żelazny	1,855 m. 17 fen.
2. Udział członków	10,732 „ 40 „
3. Zwrot pożyczek	100,921 „ — „
4. Procenta od tychże	4,604 „ 69 „
5. Depozyta	33,470 „ 96 „
6. Pożyczki z banków	130,618 „ 75 „
7. Koszta sądowe	5 „ 90 „
8. Koszta administracyjne	1 „ 25 „
Ogółem	288,240 m. 12 fen.

Rozchód:	
1. Zwrot udziału	559 m. 20 fen.
2. Wskle	159,075 „ — „
3. Depozyta	17,393 „ — „
4. Procenta od tychże	1,556 „ 64 „
5. Zwrot pożyczek z banków	104,433 „ 75 „
6. Procenta od tychże	1,822 „ 75 „
7. Koszta sądowe	166 „ 90 „
8. Koszta administracyjne	992 „ 95 „
Ogółem	286,020 m. 93 fen.

Zestawienie:	
Dochód	288,240 m. 12 fen.
Rozchód	286,020 „ 93 „
Remanent	2,219 m. 19 fen.

Obrachunek zysków i strat.	
Zyski:	
1. Procenta od wziętych na wklesle pożyczek	4,604 m. 69 fen.
2. Zwrot kosztów administracyjnych	1 „ 25 „
Ogółem	4,605 m. 94 fen.

Straty:	
1. Procenta od depozytów	1,556 m. 64 fen.
2. Procenta od długów	1,822 „ 75 „
3. Administracyja	992 „ 95 „
Ogółem	4,372 m. 34 fen.

Zestawienie.	
Zyski	4,605 m. 94 fen.
Straty	4,372 „ 34 „
Czysty zysk	233 m. 60 fen.

Bilans.	
Aktywa.	
1. Gotówka	2,219 m. 93 fen.
2. Wskle	58,154 „ — „
3. Koszta sądowe	161 „ — „
Ogółem	60,534 m. 93 fen.

Pasywa.	
1. Fundusz żelazny	1,855 m. 17 fen.
2. Udział członków	10,173 „ 20 „
3. Zyski	233 „ 60 „
4. Depozyta	22,070 „ 96 „
5. Pożyczki	26,165 „ — „
Ogółem	60,534 m. 93 fen.

Buk, 31 grudnia 1876.	
1. Gotówka	2,219 m. 93 fen.
2. Wskle	58,154 „ — „
3. Koszta sądowe	161 „ — „
Ogółem	60,534 m. 93 fen.

Bydgoszcz, dnia 26 lutego odbył się pod przewodnictwem radcy szkolnego p. dr. Polte ustny egzamin abiturientów szkoły realnej. Do egzaminu zgłosiło się 9 abiturientów, z których dwóch od ustnego egzaminu uwolniono a jeden z przepadł, resztę zaś uzyskało świadectwa do słuchania nauk uniwersyteckich. Pomiedzy nimi był jeden Polak pan Stanisław Moszczeński, syn pana Bolesława Moszczeńskiego z Wapna.	
---	--

Wielka. Ponownie mrozy, które od dni kilku około 10 stopni r. b. obracają, nawet przy południowym wietrze od strony południowej, znowu, jak pisał Gaz. Tor., gęsta kr. pokryła Wisłę. W Toruniu usadziła się k. r. przy obu brzegach i zapchała pięć odbrzeżnych przęseł mostu drewnianego tak po prawym jak i po lewym brzegu. Są to te przęsa, których nie przebudowano i u których wyjęciem po jednym rzędzie pali nie rozszerzono przepustów. W ten sposób koryto Wisły ścięnięto i do wazkiej rynn w środku rzeki tak iż k. r. odpływa tylko sześciu rozszerzonymi przepustami. W ten sposób praktyka dowiodła, że myśl przebudowania mostu w sposób zastósowany znacznie do zabezpieczenia mostu się przyznaje. Kra w wazkiem korycie tak się zbija, iż lada chwili zatknie się i stanęć może, zwłaszcza jeżeli w nocy mroź znowu silniej uchwyci, na co się zanosz.	
--	--

Wielka. Woda wzrosła się, jak pisał pod dnem 6 b. m. Gazeta Toruńska, nagle do wysokości 15 stóp 7 cali 10 z rana) i ciągle jeszcze szybko przybiera. Przyczyną tego jest zabijka z lodów utworzona poniżej Torunia podobno w okolicy Czornowa. Zsuwające się warstwa w warstwie lodu dochodzi już od Czornowa w górę aż w pobliże naszego drewnianego mostu, — tak iż ledwo pięćset kroków od mostu ku dolowi mamy wodę od zabijki wolną. Most nasz drewniany znowu w wielkiem niebezpieczeństwie. Poziom jego wyniesiony, prawda, na przeszło 21 stóp według tutejszego	
---	--

Wielka. Woda wzrosła się, jak pisał pod dnem 6 b. m. Gazeta Toruńska, nagle do wysokości 15 stóp 7 cali 10 z rana) i ciągle jeszcze szybko przybiera. Przyczyną tego jest zabijka z lodów utworzona poniżej Torunia podobno w okolicy Czornowa. Zsuwające się warstwa w warstwie lodu dochodzi już od Czornowa w górę aż w pobliże naszego drewnianego mostu, — tak iż ledwo pięćset kroków od mostu ku dolowi mamy wodę od zabijki wolną. Most nasz drewniany znowu w wielkiem niebezpieczeństwie. Poziom jego wyniesiony, prawda, na przeszło 21 stóp według tutejszego	
---	--

Wielka. Woda wzrosła się, jak pisał pod dnem 6 b. m. Gazeta Toruńska, nagle do wysokości 15 stóp 7 cali 10 z rana) i ciągle jeszcze szybko przybiera. Przyczyną tego jest zabijka z lodów utworzona poniżej Torunia podobno w okolicy Czornowa. Zsuwające się warstwa w warstwie lodu dochodzi już od Czornowa w górę aż w pobliże naszego drewnianego mostu, — tak iż ledwo pięćset kroków od mostu ku dolowi mamy wodę od zabijki wolną. Most nasz drewniany znowu w wielkiem niebezpieczeństwie. Poziom jego wyniesiony, prawda, na przeszło 21 stóp według tutejszego	
---	--

Wielka. Woda wzrosła się, jak pisał pod dnem 6 b. m. Gazeta Toruńska, nagle do wysokości 15 stóp 7 cali 10 z rana) i ciągle jeszcze szybko przybiera. Przyczyną tego jest zabijka z lodów utworzona poniżej Torunia podobno w okolicy Czornowa. Zsuwające się warstwa w warstwie lodu dochodzi już od Czornowa w górę aż w pobliże naszego drewnianego mostu, — tak iż ledwo pięćset kroków od mostu ku dolowi mamy wodę od zabijki wolną. Most nasz drewniany znowu w wielkiem niebezpieczeństwie. Poziom jego wyniesiony, prawda, na przeszło 21 stóp według tutejszego	
---	--

Wielka. Woda wzrosła się, jak pisał pod dnem 6 b. m. Gazeta Toruńska, nagle do wysokości 15 stóp 7 cali 10 z rana) i ciągle jeszcze szybko przybiera. Przyczyną tego jest zabijka z lodów utworzona poniżej Torunia podobno w okolicy Czornowa. Zsuwające się warstwa w warstwie lodu dochodzi już od Czornowa w górę aż w pobliże naszego drewnianego mostu, — tak iż ledwo pięćset kroków od mostu ku dolowi mamy wodę od zabijki wolną. Most nasz drewniany znowu w wielkiem niebezpieczeństwie. Poziom jego wyniesiony, prawda, na przeszło 21 stóp według tutejszego	
---	--

Wielka. Woda wzrosła się, jak pisał pod dnem 6 b. m. Gazeta Toruńska, nagle do wysokości 15 stóp 7 cali 10 z rana) i ciągle jeszcze szybko przybiera. Przyczyną tego jest zabijka z lodów utworzona poniżej Torunia podobno w okolicy Czornowa. Zsuwające się warstwa w warstwie lodu dochodzi już od Czornowa w górę aż w pobliże naszego drewnianego mostu, — tak iż ledwo pięćset kroków od mostu ku dolowi mamy wodę od zabijki wolną. Most nasz drewniany znowu w wielkiem niebezpieczeństwie. Poziom jego wyniesiony, prawda, na przeszło 21 stóp według tutejszego	
---	--

Wielka. Woda wzrosła się, jak pisał pod dnem 6 b. m. Gazeta Toruńska, nagle do wysokości 15 stóp 7 cali 10 z rana) i ciągle jeszcze szybko przybiera. Przyczyną tego jest zabijka z lodów utworzona poniżej Torunia podobno w okolicy Czornowa. Zsuwające się warstwa w warstwie lodu dochodzi już od Czornowa w górę aż w pobliże naszego drewnianego mostu, — tak iż ledwo pięćset kroków od mostu ku dolowi mamy wodę od zabijki wolną. Most nasz drewniany znowu w wielkiem niebezpieczeństwie. Poziom jego wyniesiony, prawda, na przeszło 21 stóp według tutejszego	
---	--

Wielka. Woda wzrosła się, jak pisał pod dnem 6 b. m. Gazeta Toruńska, nagle do wysokości 15 stóp 7 cali 10 z rana) i ciągle jeszcze szybko przybiera. Przyczyną tego jest zabijka z lodów utworzona poniżej Torunia podobno w okolicy Czornowa. Zsuwające się warstwa w warstwie lodu dochodzi już od Czornowa w górę aż w pobliże naszego drewnianego mostu, — tak iż ledwo pięćset kroków od mostu ku dolowi mamy wodę od zabijki wolną. Most nasz drewniany znowu w wielkiem niebezpieczeństwie. Poziom jego wyniesiony, prawda, na przeszło 21 stóp według tutejszego	
---	--

Wielka. Woda wzrosła się, jak pisał pod dnem 6 b. m. Gazeta Toruńska, nagle do wysokości 15 stóp 7 cali 10 z rana) i ciągle jeszcze szybko przybiera. Przyczyną tego jest zabijka z lodów utworzona poniżej Torunia podobno w okolicy Czornowa. Zsuwające się warstwa w warstwie lodu dochodzi już od Czornowa w górę aż w pobliże naszego drewnianego mostu, — tak iż ledwo pięćset kroków od mostu ku dolowi mamy wodę od zabijki wolną. Most nasz drewniany znowu w wielkiem niebezpieczeństwie. Poziom jego wyniesiony, prawda, na przeszło 21 stóp według tutejszego	
---	--

Wielka. Woda wzrosła się, jak pisał pod dnem 6 b. m. Gazeta Toruńska, nagle do wysokości 15 stóp 7 cali 10 z rana) i ciągle jeszcze szybko przybiera. Przyczyną tego jest zabijka z lodów utworzona poniżej Torunia podobno w okolicy Czornowa. Zsuwające się warstwa w warstwie lodu dochodzi już od Czornowa w górę aż w pobliże naszego drewnianego mostu, — tak iż ledwo pięćset kroków od mostu ku dolowi mamy wodę od zabijki wolną. Most nasz drewniany znowu w wielkiem niebezpieczeństwie. Poziom jego wyniesiony, prawda, na przeszło 21 stóp według tutejszego	
---	--

Wielka. Woda wzrosła się, jak pisał pod dnem 6 b. m. Gazeta Toruńska, nagle do wysokości 15 stóp 7 cali 10 z rana) i ciągle jeszcze szybko przybiera. Przyczyną tego jest zabijka z lodów utworzona poniżej Torunia podobno w okolicy Czornowa. Zsuwające się warstwa w warstwie lodu dochodzi już od Czornowa w górę aż w pobliże naszego drewnianego mostu, — tak iż ledwo pięćset kroków od mostu ku dolowi mamy wodę od zabijki wolną. Most nasz drewniany znowu w wielkiem niebezpieczeństwie. Poziom jego wyniesiony, prawda, na przeszło 21 stóp według tutejszego	
---	--

Wielka. Woda wzrosła się, jak pisał pod dnem 6 b. m. Gazeta Toruńska, nagle do wysokości 15 stóp 7 cali 10 z rana) i ciągle jeszcze szybko przybiera. Przyczyną tego jest zabijka z lodów utworzona poniżej Torunia podobno w okolicy Czornowa. Zsuwające się warstwa w warstwie lodu dochodzi już od Czornowa w górę aż w pobliże naszego drewnianego mostu, — tak iż ledwo pięćset kroków od mostu ku dolowi mamy wodę od zabijki wolną. Most nasz drewniany znowu w wielkiem niebezpieczeństwie. Poziom jego wyniesiony, prawda, na przeszło 21 stóp według tutejszego	
---	--

Wielka. Woda wzrosła się, jak pisał pod dnem 6 b. m. Gazeta Toruńska, nagle do wysokości 15 stóp 7 cali 10 z rana) i ciągle jeszcze szybko przybiera. Przyczyną tego jest zabijka z lodów utworzona poniżej Torunia podobno w okolicy Czornowa. Zsuwające się warstwa w warstwie lodu dochodzi już od Czornowa w górę aż w pobliże naszego drewnianego mostu, — tak iż ledwo pięćset kroków od mostu ku dolowi mamy wodę od zabijki wolną. Most nasz drewniany znowu w wielkiem niebezpieczeństwie. Poziom jego wyniesiony, prawda, na przeszło 21 stóp według tutejszego	
---	--

Wielka. Woda wzrosła się, jak pisał pod dnem 6 b. m. Gazeta Toruńska, nagle do wysokości 15 stóp 7 cali 10 z rana) i ciągle jeszcze szybko przybiera. Przyczyną tego jest zabijka z lodów utworzona poniżej Torunia podobno w okolicy Czornowa. Zsuwające się warstwa w warstwie lodu dochodzi już od Czornowa w górę aż w pobliże naszego drewnianego mostu, — tak iż ledwo pięćset kroków od mostu ku dolowi mamy wodę od zabijki wolną. Most nasz drewniany znowu w wielkiem niebezpieczeństwie. Poziom jego wyniesiony, prawda, na przeszło 21 stóp według tutejszego	
---	--

Wielka. Woda wzrosła się, jak pisał pod dnem 6 b. m. Gazeta Toruńska, nagle do wysokości 15 stóp 7 cali 10 z rana) i ciągle jeszcze szybko przybiera. Przyczyną tego jest zabijka z lodów utworzona poniżej Torunia podobno w okolicy Czornowa. Zsuwające się warstwa w warstwie lodu dochodzi już od Czornowa w górę aż w pobliże naszego drewnianego mostu, — tak iż ledwo pięćset kroków od mostu ku dolowi mamy wodę od zabijki wolną. Most nasz drewniany znowu w wielkiem niebezpieczeństwie. Poziom jego wyniesiony, prawda, na przeszło 21 stóp według tutejszego	
---	--

Wielka. Woda wzrosła się, jak pisał pod dnem 6 b. m. Gazeta Toruńska, nagle do wysokości 15 stóp 7 cali 10 z rana) i ciągle jeszcze szybko przybiera. Przyczyną tego jest zabijka z lodów utworzona poniżej Torunia podobno w okolicy Czornowa. Zsuwające się warstwa w warstwie lodu dochodzi już od Czornowa w górę aż w pobliże naszego drewnianego mostu, — tak iż ledwo pięćset kroków od mostu ku dolowi mamy wodę od zabijki wolną. Most nasz drewniany znowu w wielkiem niebezpieczeństwie. Poziom jego wyniesiony, prawda, na przeszło 21 stóp według tutejszego	
---	--

wodmierz, a więc przeszło 5 stóp jeszcze ma przestworu, wszelako gdy woda dużej tak nagle będzie przybierała, mogą okupiające się kry zgarnąć dość wcześniej. Ze strony administracji czyni się, co w mocy ludzkiej. Poniżej Torunia stacja Wisła przez zatkanie się i uwarstwienie kry na Grądziadzie i Kwidzynie, tak iż po lodzie piesi przechodzą za dnia; pod Obeliskiem zbiera się na to samo, lubo wczoraj jeszcze za dnia przewożono osoby i kłki. Przy ujściu rzeki, na Wisłę i Nogatę dawna bieda. Lody i woda przybiera, zabijki się wzmacniają i lód w grnat koryta iły rąje głęboko, rozszarpienie prochem nie wiele pomaga, a niebezpieczeństwo z każdą chwilą rośnie. Z wielu miejsc nizinnych donoszą, że woda przesiąka tamy, źródłowska na polach i łąkach tworzy i z ziemi w górę bije, a tak niebezpieczeństwo staje się coraz groźniejsze. Dnia mamy łagodne powietrze, wiatr południowy i ma się na odwilż a zapewne i deszcz, co przecież bynajmniej na razie położenia nie polepsza ani niebezpieczeństwa w nizinach nie zmniejsza.

— * W dalszym ciągu odczytów urządzanych przez Towarzystwo naukowe akademickie w Berlinie czytają będą: Dnia 11 marca pan A. Starkowski: „Ogólny zarys rozwoju budownictwa.“

Dnia 18 marca pan F. Turkowski: „O przyczynach upadku Polski.“

Dnia 25 marca p. F. Wilkoński: „O cechach.“

Po każdym odczytzie nastąpiła deklamacja. — Początek o godzinie 8 wieczorem w Café Schultze, Kommandanten-Str. 71-2. — Cena wstępu na jeden odczyt 25 fen., osobny abonament na trzy wymienione odczyty 50 fen. Dochód przeznaczony na bibliotekę Towarzystwa naukowego akademickiego w Berlinie.

— * Od p. Tadeusza Skalkowskiego, zastępcy Patrona związku spółek zarobkowych, odbieramy pismo następujące:

„Szanowno Redakcyo!

Mam zaszczyt donieść, że ogólne zebranie delegatów związku stowarzyszeń wybrało w dniu 4 b. m. Patronem związku p. Józefa Pajackowskiego, dyrektora Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Podana dziś w Dzienniku polskim wiadomość o wyborze podpisanego na Patrona polega na mylnym informowaniu.

Z poważaniem
Tadeusz Skalkowski,
zastępca Patrona związku.

We Lwowie, 5 marca 1877.

— * Od Towarzystwa Bratniej pomocy akademików Polaków w Prószkowie z czynności jego za półrocze zimowe 1876/7 odbieramy sprawozdanie następujące:

Towarzystwo Bratniej pomocy składało się w półroczu zimowym 1876/7 z 18 członków miejscowych, 190 zamiejscowych, 45 honorowych.

Towarzystwo utrzymywało jednego stypendyata p. Franciszka Pawłowicza, któremu przez czas pobytu jego kasa Towarzystwa wypłaciła 1413 marek.

Posiedzeń odbyło się w ciągu półroczu: 3 zwykłe, 3 dyrekcyjne i 1 nadzwyczajne.

Na półrocze letnie 1878 obrana została nowa dyrekcja, w której skład wchodzi: protektor dyrektor akademii tajny radca regencyjny dr. H. Settegast, prezes L. Bruckman, podskarbi Celestyn Krajewski, kurator W. Krasnopolski.

Z powodu wakuującego stypendyata udzielił Towarzystwo stypendyum p. Zdzisławowi Biernackiemu z W. Ka. Poznańskiego.

Stan kasy. Dochód 4960 marek 30 fen. Rozchód 774 „ 18 „

Wnieiono do kasy oszczędności 5314 marek 32 fen. Prószków, 5 marca 1877.

Maryan Lilpop, prezes Tow. Bratniej pomocy.

Br. Grodzicki, B. Sikorski, kur. Towar. Br. pomocy, podskarbi Tow. Br. pom.

— * Od Kółka towarzysko-naukowego akademików Polaków w Gryfii odbieramy za półrocze zimowe 1876-1877 następujące sprawozdanie:

Kółko towarzysko-naukowe akademików Polaków w Gryfii z początkiem półroczu zimowego liczyło 24 członków czynnych i 3 honorowych. Jeden członek w ciągu półroczu wystąpił a jednego wykluczone; składało się więc Kółko na koniec półroczu z 25 członków, którzy się wszyscy poświęcają zawodowi lekarskiemu. Z posiedzeń odbywających się co sobotę 8 było ważnych. Dnia 29 listopada akademicy Polacy obchodzili uroczystość. Wieczór spędzono na wspólnej kolacyi i zabawie.

Odczyty w tym półroczu mieli następujący panowie: Pietrowicz: O Bogdanie Chmielnickim, Pohlmann: O chemizmie oddychania, Zynda: O mechanizmie oddychania, Ożegowski: Czy palenie trupów powinno zastąpić dzisiejsze pogrzeby? Pajdzerski: O mechanizmie trawienia.

Kółko abonowało Kłasy i Gazetę lekarską. Dziennik Poznański i Przegląd lekarski Kółko odbierało bezpłatnie, za co powyższemu redakcyom serdeczne składamy podziękowanie. Kółko zapisało także Gazetę Toruńską; redakcyja tejże pomimo kilkakrotnego upomnienia się o nadysłanie pisma lub o zwrot pieniędzy ani gazety nie nadsyłała ani pieniędzy nie zwróciła.

Stan kasy. Dochód 187,00 zł. Rozchód 69,37 „

Zostaje gotówki 117,63 zł. We wklesła 133,50 „

Razem 251,13 zł.

Przewodniczący: Sergot. Sekretarz: Ożegowski, stud. med.

— * Proces waletów czerwonych. Donosiliśmy w swoim czasie o wykryciu w Rosyi bandy szalbierzy, którzy nazwali się „waletami czerwonymi“ i we wszystkich znaczniejszych miastach rosyjskich popełniali długi czas najsmielsze zbrodnie. W tych dniach zaczęła się przed sądem w Moskwie ostateczna rozprawa w procesie tej bandy. Oskarżonych jest 48 osób należących do różnych stanów i warstw towarzyskich, a między innymi 28 szalbierzy rosyjskiej. Czynów zbrodniczych wylicza oskarżenie 56. Szkoda jaką ponieśli różne osoby, które padły ofiarą szalbierzy, wynosi 280,000 rubli. Charakterystycznym jest, że do „waletów czerwonych“ należało także kilka kobiet z szumowin społeczeństwa.

— * Kalendarz. Jutro w czwartek dnia 8 marca Jana Bożego, w kalendarzu słowiańskim Miłogosta.

Wschód słońca o 6 godzinie minut 34, zachód o godzinie 5 minut 49.

Dnia 8 marca 1223 śmierć Wincentego Kadłubka, — 1347 wiekopomny sejm prawodawcy w Wiślicy. — 1438 nadanie przez sejm statutu konfederacyi w Korczyniu. — 1569 województwo podlaskie przyłączone do Korony. — 1831 walny zjazd obywateli Ukrainy w Czerniawce.

— * Kalendarz. Jutro w czwartek dnia 8 marca Jana Bożego, w kalendarzu słowiańskim Miłogosta.

Wschód słońca o 6 godzinie minut 34, zachód o godzinie 5 minut 49.

Dnia 8 marca 1223 śmierć Wincentego Kadłubka, — 1347 wiekopomny sejm prawodawcy w Wiślicy. — 1438 nadanie przez sejm statutu konfederacyi w Korczyniu. — 1569 województwo podlaskie przyłączone do Korony. — 1831 walny zjazd obywateli Ukrainy w Czerniawce.

— * Kalendarz. Jutro w czwartek dnia 8 marca Jana Bożego, w kalendarzu słowiańskim Miłogosta.

Wschód słońca o 6 godzinie minut 34, zachód o godzinie 5 minut 49.

Dnia 8 marca 1223 śmierć Wincentego Kadłubka, — 1347 wiekopomny sejm prawodawcy w Wiślicy. — 1438 nadanie przez sejm statutu konfederacyi w Korczyniu. — 1569 województwo podlaskie przyłączone do Korony. — 1831 walny zjazd obywateli Ukrainy w Czerniawce.

— * Kalendarz. Jutro w czwartek dnia 8 marca Jana Bożego, w kalendarzu słowiańskim Miłogosta.

Wschód słońca o 6 godzinie minut 34, zachód o godzinie 5 minut 49.

Dnia 8 marca 1223 śmierć Wincentego Kadłubka, — 1347 wiekopomny sejm prawodawcy w Wiślicy. — 1438 nadanie przez sejm statutu konfederacyi w Korczyniu. — 1569 województwo podlaskie przyłączone do Korony. — 1831 walny zjazd obywateli Ukrainy w Czerniawce.

